



PRZYMIERZE ROZMOWA

ת"ב

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Zbiorowa radość

Parsza Ekew 31 sierpnia 2019 / 30 aw 5779

Zastanawiając się nad kluczowym słowem, które mogłoby zobrazować społeczeństwo, jakie Żydzi mieli stworzyć w Ziemi Obiecanej, przyszłoby nam do głowy kilka pojęć: sprawiedliwość, miłosierdzie, szacunek, świętość, odpowiedzialność, godność, lojalność. A jednak w wypowiedziach Mojżesza zawartych w księdze Dwarim szczególne znaczenie okazuje się mieć inne słowo. W każdej z czterech pozostałych ksiąg Tory pada ono tylko raz. W Dwarim pojawia się dwanaście razy, a siedem razy w samej parszy Ree. To słowo to *simcha*, radość.

Jest to dla nas zaskoczeniem. Do tej pory historia Izraelitów nie była przepełniona radością. Naznaczona jest z jednej strony cierpieniem, z drugiej konfliktami i aktami buntu. Mojżesz daje jednak wyjątkowo wyrażnie do zrozumienia, że tam, dokąd idą Izraelici, życie w wierze ma być przede wszystkim pełne radości. Oto siedem wspomnianych fragmentów i ich kontekst:

O głównej świątyni, początkowo znajdującej się w Szilo: „A spożywajcie je tam przed obliczem Wiekuistego, Boga waszego, a weselcie się, wy i rodziny wasze, wszelkim dobytkiem rąk waszych, którym pobłogosławił ci Wiekuisty, Bóg twój” (Dwarim 12:7).

O Jerozolimie i Świątyni: „I weselić się będziecie przed obliczem Wiekuistego, Boga waszego – wy, i synowie wasi, i córki wasze, i sługi, i służebnice wasze, i Lewita, który w bramach waszych” (12:12).

O świętych potrawach, spożywanych tylko w Jerozolimie: „Lecz tylko przed obliczem Wiekuistego, Boga twojego, pożywać to będziesz, na miejscu, które wybierze Wiekuisty, Bóg twój – ty, i syn twój, i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który w bramach twoich; i będziesz się wesełił przed Wiekuistym, Bogiem twoim, wszelkim dobytkiem rąk twoich” (12:18).

O dziesięcinie: „I wydasz te pieniądze na wszystko, czego zapragnie dusza twoja, na woły, albo owce, na wino, i na napoje, i na wszystko, czegooby zażądała dusza twoja; i pożywaj tam przed Wiekuistym, Bogiem twoim, i wesel się – ty i dom twój” (14:26).

O Szawuot: „A będziesz się wesełił przed Wiekuistym, Bogiem twoim - ty, syn twój, córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który w bramach twoich, cudzoziemiec, sierota, i wdowa, którzy pośród ciebie” (16:11).

O Sukot: „I będziesz się wesełił w święto twoje – ty, syn twój, córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja Lewita, cudzoziemiec, sierota i wdowa, którzy w bramach twoich” (16:14).

O Sukot po raz drugi: „Siedm dni świętuj Wiekuistemu, Bogu twojemu, na tem miejscu, które wybierze Wiekuisty, Bóg twój, we wszystkich plonach twoich, i w każdym dziele rąk twoich, a będziesz zawsze wesół [we-hajita ach sameach]” (16:15).

Dlaczego właśnie w księdze Dwarim prorok mówi najwięcej o radości? Być może dlatego, że podczas ostatniego miesiąca życia Mojżesz opisuje wizję z wyżyn prorocтва, na które nie wspiął się nikt inny ani przed nim, ani po nim. Tak jakby ze szczytu góry rozpościerał się przed nim widok na cały bieg żydowskiej historii. Oszołomiony wysokością schodzi z góry, niosąc przesłanie dla zebranego wokół ludu – kolejnego pokolenia Izraelitów; potomków tych, którzy zostali wyprowadzeni z Egiptu; ludzi, którzy przekroczą rzekę Jordan, ale już bez Mojżesza wejdą do ziemi, którą on mógł zobaczyć tylko z daleka.

Mojżesz mówi rzecz nieoczekiwaną, zupełnie nie do przewidzenia: „Wiecie, co wycierpieli wasi rodzice. Znaście historię niewoli egipskiej. Sami wiecie, co to znaczy błądzić po pustyni, bez domu, bez schronienia. Wydaje wam się, że nie spotkają was już większe próby, ale się mylicie. Czeka was coś znacznie trudniejszego. Prawdziwą próbą będzie poczucie bezpieczeństwa i wygody”.

Choć brzmi to absurdalnie, zostało wielokrotnie potwierdzone w toku żydowskiej historii. Przez wiele lat rozproszenia i prześladowań – od zniszczenia Drugiej Świątyni po dziewiętnasty wiek – nikt nie miał wątpliwości, że naród żydowski będzie istniał nadal.

Nikt wcześniej nie pytał, czy nasze wnuki będą Żydami. To pytanie zaczęło sobie zadawać dopiero wtedy, gdy Żydzi w diasporze zdobyli wolność i zaczęli być traktowani na równi z innymi, a Państwo Izrael zdobyło niezależność. Kiedy Żydzi nie mieli wiele, za co mogli dziękować Bogu – robili to, modlili się, chodzili do synagog i domów nauki, aby tam słuchać Jego słowa. Kiedy zaś zyskali dzięki Niemu dużo więcej, odwrócili się od Boga i Jego domów modlitwy.

Mojżesz dawał wyraz proroczej wizji, mówiącej o wielkim paradoksie wiary: łatwo jest zwracać się do Boga we łzach; trudniej jednak służyć mu w radości. Tak Mojżesz ostrzegał lud, który zbliżał się do Ziemi Obiecanej, do celu swej wędrówki. Kiedy Izraelitom udało się tam dotrzeć, szybko zapomnieli, że zdobyli kraj tylko dzięki Bożej obietnicy i tylko na tak długo, jak długo będą pamiętać o obietnicy, którą sami Mu złożyli.

Słowo *simcha* tłumaczone jest zazwyczaj jako: radość, świętowanie, szczęście, zadowolenie, rozkosz czy przyjemność. W rzeczywistości jednak słowo to zawiera nieprzetłumaczalny element. Radość, zadowolenie czy szczęście to słowa wskazujące na nastrój, pewne emocje. Są zazwyczaj stosowane do opisu stanu, w jakim znajduje się jednostka. Mają w sobie pewną jednostkowość. *Simcha*, przeciwnie – nie opisuje stanu emocjonalnego pojedynczego człowieka. Oznacza kolektywną radość, jest społecznym fenomenem. *Simchy* nie można przeżywać w pojedynkę.

Mojżesz podkreśla tę kwestię wielokrotnie. Kiedy będziecie się weselić, za każdym razem będą radować się z tobą „syn twój, córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który w bramach twoich, cudzoziemiec, sierota, i wdowa”. Głównym tematem parszy *Ree* jest idea najważniejszej Świątyni, która ma znajdować się w miejscu wybranym przez Wiekuistego”. Z późniejszej historii wiemy, że tym miejscem okazała się Jerozolima, gdzie Salomon, syn króla Dawida, ostatecznie zbudował Świątynię.

Mojżesz po raz pierwszy przedstawia ideę *simchy* jako kolektywnej, społecznościowej i narodowej radości. Naród miał połączyć nie tylko tragedia i zbliżająca się wojna, ale wspólne świętowanie w obecności Boga. Nie był to wyłącznie akt dziękczynienia, ale forma tworzenia społecznej więzi między ludźmi. Świętowali wszyscy bez wyjątku: cudzoziemcy, służba, sieroty i wdowy. Najdobitniej mówił o tym Majmonides w *Miszne Tora*:

A gdy człowiek je i pije, jego obowiązkiem jest nakarmienie również nieznanego, sieroty, wdowy i tego, któremu się nie powodzi. Ten zaś, który zamyka bramy na swój dziedziniec, je i pije w towarzystwie żony i rodziny, nie dzieląc się z ubogim i nieszczęsnym, ten nie weseli się jak przykazał Wiekuisty, ale jak przykazał mu jego własny żołądek. O takich ludziach Tora mówi: „ani przyjemne Mu będą rzeźne ich ofiary, jako chleb żałobny będzie (chleb) ich, wszyscy, którzy go pożywać będą, zanieczyszczą się. Albowiem chleb ich tylko głód ich zaspokoi, nie przyjdzie do przybytku Wiekuistego” (Ks. Ozeasza 9:4). Takie świętowanie jest hańbą dla tych, którzy je praktykują, jak

napisane jest w Torze: „a rzucę mierzwę w obliczę wasze, mierzwę świątecznych ofiar waszych” (Ks. Malachiasza 2:3) [*Hilchot jom tow* 6:18].

Proroctwo Mojżesza jest aktualne również dzisiaj. Zachód jest zamożniejszy niż jakiegokolwiek inne społeczeństwo dotychczas. Żyjemy dłużej, nasze standardy życia są wyższe, a możliwości większe niż w jakimkolwiek innym momencie ludzkiej historii. A mimo to zachodnie społeczeństwa nie są wcale szczęśliwsze. Najbardziej wymowne wskaźniki nieszczęścia – nadużywanie alkoholu i narkotyków, depresja, choroby wywołane stresem, zaburzenia odżywiania – w ciągu dwóch pokoleń wzrosły, w zależności od miejsca, od trzystu do tysiąca procent. Dlaczego tak się dzieje?

W 1968 roku po raz pierwszy spotkałem błogosławionej pamięci Lubawiczer Rebe, rabina Menachema Mendla Schneersona. Ktoś przysłał mu list, którego treść brzmiała mniej więcej tak: „Mam depresję. Jestem samotny. Moje życie jest puste. Próbuje się modlić, ale słowa nie składają się w modlitwę. Przestrzegam przykazań, ale nie mogę znaleźć spokoju ducha. Potrzebuję pomocy”. Rebe odpowiedział w genialny sposób, nie zapisując nawet słowa. Zamiast tego zaznaczył pierwsze słowo w każdym zdaniu: *ja* mam depresję, *ja* jestem samotny, *moje* życie jest puste... I odesłał list nadawcy.

Współczesny konsument jest konstruktem zbudowanym wokół pierwszej osoby liczby pojedynczej: *ja* chcę, *ja* potrzebuję, *ja* muszę mieć. Sami możemy zdobyć wiele rzeczy, ale nie *simchę*. *Simcha* to radość, którą dzielimy z innymi – radość możliwa tylko wtedy, gdy jest dzielona. To – ostrzegał Izraelitów Mojżesz, zanim weszli do Ziemi Obiecanej – będzie waszym największym wyzwaniem. Cierpienia, prześladowania i wspólny wróg jednoczą ludzi i przekształcają ich w naród. Ale wolność, dobrobyt i bezpieczeństwo sprawiają, że naród zmienia się w zbiór jednostek, w którym każdy dąży do osobistego szczęścia, będąc często obojętnym na los tych, którzy mają mniej, są bardziej samotni, marginalizowani czy wykluczeni. Kiedy tak się dzieje, społeczeństwo zaczyna się rozpadać. Szczyt powodzenia jest jednocześnie podstawą powolnego procesu rozpadu.

Jedynym sposobem, aby tego uniknąć – nauczał Mojżesz – jest dzielenie się radością z innymi i służenie Bogu w akcie zbiorowego świętowania. Błogosławieństwa nie są wymierzone na podstawie tego, ile posiadamy, zarabiamy czy wydajemy, ale jak dzielimy się tym, co mamy, z innymi. *Simcha* to symbol uświęconego społeczeństwa. To miejsce zbiorowej radości.



Więcej tekstów rabina Sacksa na stronie: www.rabbisacks.org

Facebook, Twitter, YouTube, Instagram: @rabbisacks

The Office of Rabbi Sacks, PO Box 72007, London, NW6 6RW, UK
+44 (0)20 7286 6391 • info@rabbisacks.org

© Rabbi Sacks • Wszelkie prawa zastrzeżone
Biuro rabina Sacksa jest wspierane przez The Covenant & Conversation Trust